Nr. 332. We Lwowie piątek dnia 21 lipca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi: we Lwowie: miesięcznie 2 korony. — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy; na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen. W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7. Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia: Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy. Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy. Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Memorjał w sprawie potrzeb Królestwa.

Lwów, 20 lipca.

W całem Królestwie zbierają obecnie podpisy pod memorjał, zredagowany w niedzielę, a dotyczący potrzeb Królestwa Polskiego. Memorjał ten, gdy się zbierze dostateczna liczba podpisów, ma być przedłożony radzie ministrów na ręce sekratarza tej rady, p. Solskiego.

Memorjał opiewa:

„Do Rady Ministrów w Petersburgu. — My, niżej podpisani obywatele miasta (lub gminy) w powiecie X, wyrażamy niniejszem zupełną solidarność z protestem, podpisanym 16 lipca przez naszych przedstawicieli i przesłanym do komitetu ministrów w imieniu jak najszerszych kół ludu polskiego.

MEMORJAŁ.

„W jednomyślnem przekonaniu, że obowiązek obywateli w obec naszego narodu nakazuje nam przedstawić stan rzeczy w Królestwie polskiem, my, niżej podpisani, po zasięgnięciu opinji szerokich kół ludności i ich zgody w drodze wskazanej ukazem z 18 lutego r. b. oświadczamy:

I. „System rządzenia, stosowany w Królestwie polskiem od lat 40, w dążeniu do rusyfikacji, stał się narzędziem bezwzględnej walki eksterminacyjnej. Wykonawcy tego systemu, stawiając sobie cel niemożliwy do urzeczywistnienia, tj. zabicie polskiej indywidualności narodowej, nie liczyli się wcale z przyrodzoną odrębnością przyrodzonych i społecznych warunków kraju i poziomem jego cywilizacji, z jego tradycją i kulturą. Łamali prawa, burzyli urządzenia, stworzone pracą poprzednich pokoleń, a na ich miejsce zaprowadzili nowe, obce, niezastosowane do warunków miejscowych. Okrutna zawziętość kierowała wyborem środków, mających na celu tępienie odrębności narodowej i religijnej, kultury politycznej i umysłowej. Władza rosyjska działała świadomie na szkodę kraju, krępując jego rozwój ekonomiczny, społeczny i narodowy, świadomie dążyła do znieprawienia społeczeństwa polskiego przez prześladowania wszelkiej pracy, dążącej do podniesienia kultury warstw niższych.

„Władza rosyjska wszakże nie osiągnęła żadnego z zamierzonych celów politycznych, natomiast wywołała skutek przeciwny i zjednoczyła społeczeństwo polskie w powszechnem niezadowoleniu, w coraz głębszem poczuciu doznawanej krzywdy, w nienawiści do stosowanego względem niego systemu rządowego i jego wykonawców“.

II. „Kiedy ostatnia wojna i wywołane przez nią wrzenie w całem państwie wykazały dobitniej ujemne strony i braki ustroju państwowego, oraz konieczność zasadniczej jego reformy, obudziło się w społeczeństwie polskiem przekonanie, że w chwili dokonywania gruntownych zmian w państwie, system rządzenia naszym krajem zmienić się wreszcie powinien. Naród polski oczekiwał, że rząd zaspokoi najważniejsze potrzeby kraju i żądania ludności. Z umiarkowaniem, liczącem się ze wszystkiemi trudnościami, uzasadniano w licznych memorjałach osób prywatnych, w oświadczeniach zbiorowych, oraz za pośrednictwem prasy rosyjskiej, do której się uciec musiano, wobec ubezwładnienia polskiej prasy przez cenzurę, konieczność tych zmian w systemie rządzenia, któreby zapewniły na pewne krajowi możność swobodnego rozwoju.

„Sądzono, że komitet ministrów w wykonaniu ukazu z dnia 25 (12) grudnia r. z. oceni z punktu widzenia istotnej korzyści państwowej, bezskuteczność i niewłaściwość dotychczasowego systemu rządzenia i stworzy warunki, któreby z czasem mogły doprowadzić do unormowania stosunku narodu polskiego do Rosji.

III. „Tymczasem ogłaszane uchwały komitetu ministrów, jak również motywy do nich, świadczą, że instytucja ta w większości swych członków nie umiała, czy też nie chciała wznieść się na stanowisko szerzej pojętych zadań rządu, że nie zdobyła się na konieczne w tak ważnej sprawie postanowienia zasadnicze. Te uchwały, wprowadzające jedynie pewne zmiany lub ulgi, nie tylko nie robią wyłomu w istniejącym obecnie systemie rządzenia krajem, ale przeciwnie, system ten utrwalają i potwierdzają. Komitet ministrów potępia wprawdzie system rusyfikacyjny, o ile ten jest bezowocny, ale systemu tego bynajmniej postanowieniami swemi nie znosi. Łagodzi tylko potworne i bezmyślne, bo sięgające nawet do stosunków prywatnych jego wymagania. W palącej sprawie szkolnej komitet ministrów, wbrew powszechnie uznanym zasadom pedagogicznym i z wielką szkodą dla oświaty i kultury naszego kraju, usankcjonował istniejący rusyfikacyjny system rządowego nauczania szkolnego, twierdząc, iż rząd nie może zrzec się rzekomo już osiągniętych rezultatów rusyfikacji.

„W sprawie gminnej, uchwały komitetu są wprost wsteczne, gdyż sankcjonują częściowo stosowanie w gminie języka rosyjskiego, nieprawnie drogą nadużycia administracyjnego do niej wprowadzonego. Świeżo jeszcze karane są administracyjnie osoby, które się o zaprowadzenie języka polskiego w gminach w drodze legalnej upominały.

„Wiele innych pilnych i ważnych potrzeb kraju naszego komitet ministrów pominął lub odroczył, powierzając ich załatwienie dykasterjom centralnym i administracji miejscowej. Uchwały komitetu ministrów, nie przyznając wielo-miljonowemu narodowi, zamieszkałemu od wieków na własnej ziemi, takich praw, jakie w poszczególnych prowincjach przyznane zostały nawet ludności napływowej, wywołały tylko ogólne oburzenie i wytrąciły ludziom umiarkowanym broń w walce z anarchją. Wywarły one nadto wrażenie lekceważenia narodu, a zrozumiane zostały jako oświadczenie krajowi, że nie powinien się spodziewać od rządu żadnej zmiany warunków swego bytu, że powinien się wyrzec wszelkiej nadziei unormowania swego stosunku do rządu, w drodze przywrócenia należnych mu praw narodowych i obywatelskich.

IV. „Dotychczasowy system rządzenia krajem sprowadził pod pozorem biernej uległości rozporządzeniom rządowym, powszechny opór naszego narodu, zagrożonego przez rząd w swojem istnieniu. W walce bierze udział i ludność włościańska, którą rząd, nie bacząc na szkody, mogące wyniknąć z systematycznego podkopywania poczucia prawa i z posiewu nienawiści jednego stanu do drugiego, usiłował (szczęściem napróżno) poważnić z inteligencją i zjednać w ten sposób dla siebie. Dziś włościanie nasi w zupełnej zgodzie z inteligencją na każdym kroku, w gminie i po za nią, bronią praw swej polskości i usuwają się od wpływów administracji miejscowej. Rusyfikacyjny system szkolny doprowadził do bojkotu szkoły rosyjskiej, podkopując nadto władzę rodzicielską. Wreszcie wśród warstw robotniczych objawy zaburzeń strajkowych i terroru, są wynikiem tego samego systemu, uniemożliwiającego wpływ kulturalny na masy. Ponieważ zaburzenia te, połączone z krwawemi ofjarami, rujnują nasz kraj ekonomicznie i ciężkie klęski mu zadają, przeto dojrzałe żywioły narodowe pragnęłyby im zapobiedz. Ale rozdrażnieniu warstw robotniczych nie mogą przeciwstawić żadnych widoków osiągnięcia lepszej przyszłości na drodze legalnej, przyszłości tej bowiem ani zachowanie się władz miejscowych, ani uchwały rządowe nie zapowiadają. Władza miejscowa okazuje się bezsilną, zdolną jeszcze do doraźnego, okrutnego tłumienia zewnętrznych objawów niezadowolenia, ale już nie zdolną do utrzymania porządku społecznego, do zapewnienia bezpieczeństwa osobistego i zapobiegania zaburzeniom.

V. „Musimy stanowczo zaprotestować przeciwko systemowi rusyfikacji naszego kraju, którego ostatnim wyrazem są uchwały komitetu ministrów, zaznaczając przytem, że w proteście naszym nie tyle nam chodzi o same uchwały komitetu ministrów, które jako akt urzędowy, nie oparty na głębszem zrozumieniu ogólnego położenia narodowego i zadań państwowych, muszą mieć znaczenie tylko przejściowe — o ile wyrażenie uczuć naszego narodu i jego poglądów na cały dotychczasowy błędny i niezgodny z prawdziwym rozumem stanu system rządzenia u nas.

„Raz jeszcze oświadczamy, że koniecznym dla unormowania naszego stosunku z Rosją warunkiem jest nadanie naszemu krajowi możliwie szerokiej autonomji ustawodawczej i administracyjnej, uznanie języka polskiego jako urzędowego we wszystkich gałęziach służby cywilnej i sądach, oraz jako wykładowego w szkołach, powierzenia zarządu krajem siłom miejscowym, zabezpieczenie ludności swobód obywatelskich.

„Nie jesteśmy powołani do decydowania o interesie państwa lub narodu rosyjskiego. Nie możemy jednak uwierzyć, żeby ten interes wymagał dalszego utrzymania systemu, który nie osiągnął żadnego ze swych celów, a natomiast wywołał tak niebezpieczne, nietylko dla nas, skutki.“

„Spełniając swój obowiązek względem naszego sumienia i narodu, stwierdzamy, że lekceważenie potrzeb Królestwa Polskiego i odmawianie nam praw i urządzeń, które są konieczne dla naszego narodowego i kulturalnego rozwoju, wywołać musi zaostrzenie walki Polaków z systemem rządowym, a więc i spotęgowanie anarchji.

„My za to wszystko nie bierzemy na siebie odpowiedzialności.“

Sprawa szkolna w Królestwie.

Zjazd Związku unarodowienia szkół powziął w Warszawie 8 lipca br. następujące uchwały:

Zważywszy, że uchwały komitetu ministrów nie zadawalają w żadnej mierze potrzeb społeczeństwa polskiego i że korzystnego wyniku połączonej już z tyloma ofiarami społeczeństwa akcji szkolnej możemy spodziewać się jedynie w takim razie, jeżeli w niej wytrwamy do czasu zapowiedzianego urzeczywistnienia wewnętrznych zmian ustroju rządowego, powinniśmy trzymać się następujących wskazówek:

A) Rezolucja, dotycząca szkół średnich.

1. Nie czekając na odnośne pozwolenie rządu, organizować prywatne szkolnictwo polskie, a mianowicie: a) starać się o przekształcenie szkół prywatnych z prawami i językiem wykładowym rosyjskim na szkoły prywatne choćby bez praw z językiem wykładowym polskim i Radą nadzorczą, złożoną z rodziców; b) zaprowadzić od początku roku szkolnego w istniejących szkołach prywatnych bez praw; wykłady w języku polskim i Radą nadzorczą, złożoną z rodziców; c) organizować dopełniającą tajną naukę polską dla uczniów, którzy w wymienionych szkołach polskich nie znajdą pomieszczenia.

2. Niezwłocznie rozpocząć usilne starania o jak największą ilość koncesyj na szkoły polskie.

3. Utrzymać w całej sile bojkot wszelkich szkół rosyjskich: rządowych, czy prywatnych i doprowadzić szkoły te do zamknięcia.

B) Rezolucja dotycząca szkół elementarnych miejskich.

Akcja powinna być rozszerzona na szkoły elementarne miejskie w sposób następujący:

1. Rzemieślnicy winni składać na ręce odnośnych władz deklaracje z żądaniami: a) wprowadzenia od początku roku szkolnego do szkół elementarnych języka wykładowego polskiego; b) usunięcia nauczycieli Rosjan i mianowania nauczycieli Polaków.

2. W razie odmownej odpowiedzi, rodzice powinni odbierać dzieci ze szkół miejskich.

3. Robotnicy winni do zarządów fabryk składać petycje o zamianę w szkołach fabrycznych języka wykładowego rosyjskiego na polski.

4. W razie odmownej odpowiedzi rodzice powinni odbierać dzieci z tych szkół.

Przesilenie na półwyspie skandynawskim.

Pomimo, że rząd Szwecji utrzymuje w najściślejszej tajemnicy tok obrad komisji, wybranej specjalnie przez parlament szwedzki dla załatwienia sprawy zerwania unji Norwegji ze Szwecją, można przecież uważać za rzecz pewną, iż nikt nie myśli o podtrzymaniu siłą tej unji. Krążące pogłoski o możliwości wybuchu wojny, oraz o wydaniu rozkazów przeprowadzenia mobilizacji w szerszym zakresie, są pozbawione — jak donoszą — na razie wszelkiej podstawy. Naprężenie jest mimo to ciągle tak silne, że wniosek, przedłożony w obu Izbach o stworzenie w drodze pożyczki funduszu wojennego w wysokości stu miljonów z wszelkiem prawdopodobieństwem zostanie na każdą ewentualność uchwalony przez parlament.

Warunki przypuszczalne, na jakich Szwecja zgodzi się na potwierdzenie rozwiązania unji, są bardzo zawikłanej natury. Przedewszystkiem najważniejszą kwestją jest, czy i w jaki następnie sposób faktyczne zerwanie unji uznać ma Szwecja. Nie należy bowiem tu zapominać, iż rząd szwedzki nie dopuści do jakichkolwiek rokowań z prowizorycznym rządem w Chrystjanji, który bądź co bądź w drodze rewolucyjnej przez zamach stanu objął władzę. Upoważnienia prawnego do zawarcia ostatecznego układu nie posiada obecny „storthing", który gwałtownym sposobem, w jaki zawładnął władzą i proklamował detronizację króla, naruszył w sposób bardzo poważny wszelkie ustawy obowiązujące Norwegję, przyczem nie należy zupełnie brać w rachubę obrazy uczuć narodowych ludności szwedzkiej.

Wobec takiego stanu sprawy i objawiającego się coraz silniej w Szwecji życzenia uwolnienia kraju od unji, najprostszą formą rozwiązania przesilenia jest umorzenie układu unji.

Obecnie jednak poczęto rozważać kwestję, czy stać się to ma na mocy obecnie obradującego parlamentu i na warunkach, jakie obecny rząd szwedzki przedłożył specjalnej komisji, czy też nie lepiej byłoby z ostatecznem załatwieniem przesilenia wstrzymać się aż do czasu, w którym zbierze się nowy parlament.

Gdyby parlament miał obecnie powziąć ostateczną decyzję, to bezpośrednim skutkiem tego byłoby ustąpienie obecnego gabinetu, który tak, czy owak, nie da czekać długo na swą dymisję. Obecnie już wymieniają nawet nazwisko nowego premiera, a jest nim Hugo Famm, właściciel wielkiej posiadłości, członek Izby pierwszej, człowiek nowszych zapatrywań i poglądów, który w parlamencie cieszy się wielkiem zaufaniem. Kilku z obecnych ministrów zatrzymałoby w jego gabinecie swe teki.

Zresztą są to tylko przypuszczenia. Przyszłość, może niedaleka nawet, okaże, czy były one prawdziwe, czy też mylne.

Kongres ziemstw w Moskwie.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Moskwa. W kongresie ziemstw bierze udział 200 osób. Prezydentem wybrano jednogłośnie hr. Heydena. Prezydent ziemstwa moskiewskiego przedstawił kongresowi trudności, jakie władze czyniły kongresowi. Jak się okazało, trudności te wynikły z pogłosek, że kongres zamierza proklamować się jako konstytuanta. Biuro kongresu złożyło zapewnienie, że nie ma takiego zamiaru. — Pomimo, że generał gubernator starał się, aby kongresowi trudności nie robiono, zjawił się na wczorajszem posiedzeniu policmajster w towarzystwie urzędników policyjnych i przyniósł pisemne wezwanie ze strony władzy, aby posiedzenie zamknięto. Policmajster odczytał odnośne ukazy i cyrkularze, na których to podstawach władze uważają kongres za nielegalny.

Prezydent kongresu oświadczył, że uważa zarządzenie władzy za nielegalne i dlatego nie czuje się zobowiązanym do jego uwzględnienia i posiedzenia nie zamknie.

Policmajster zażądał wymienienia nazwisk obecnych i wydania dokumentów. W odpowiedzi odezwały się głosy: „Notuj pan całą Rosję".

W końcu udało się policmajstrowi spisać protokół.

Na skutek protestu jednego z członków kongresu przeciw dyskusji nad projektem Bułygina, z powodu, że nie jest on jeszcze oficjalnie ogłoszony, wskazano imieniem biura kongresu na to, że dzienniki petersburskie ogłosiły projekt, któremu zniknąd nie zaprzeczono. Fakt, że nawet zakazano przedrukowywania projektu, potwierdza jego autentyczność.

Na wczorajsze posiedzenie przybyła deputacja kongresu przemysłowców, celem powitania kongresu, biuro jednakże odmówiło jej przyjęcia.

Kongres ziemstw otrzymał memorjał Związku moskiewskiej inteligencji żydowskiej. w sprawie udziału żydów w reprezentacji narodu.

Moskwa. Kongres ziemstw uzasadnił odrzucenie projektu Bułygina tem, że census majątkowy i podział na klasy wyborcze odbierają reprezentacji narodu możność wyrażenia prawdziwej woli narodu; brak gwarancji osobistej wolności oraz nietykalności członków reprezentaaji, oraz fakt, że kontrola władz przy wyborach ma być tego rodzaju, iż nie objawi się prawdziwa wola wyborców, dalej zupełne wykluczenie jawności posiedzeń, odbierają projektowanej radzie kontakt z ludnością. Projekt zresztą przyznaje radzie tylko głos doradczy, a nie przyznaje jej żadnej faktycznej kontroli nad władzami i rządem. Kongres wyraża zapatrywanie, że zastępcy ziemstw i miast powinni być w jaknajwiększej liczbie w „dumie" uwzględnieni.

Moskwa. (Tel. wł.). O obradującym tu kongresie ziemstw donoszą następujące szczegóły: Do sali, w której obradują delegaci ziemstw, wszedł policmajster z 5 policjantami i zwróciwszy się do przewodniczącego, hr. Heydena, zawołał: „Rozwiążcie ten parlament!"

Gdy ks. Dołgoruki zapytał policmajstra, w czyjem on imieniu tu przyszedł, policmajster pokazał mu reskrypt ministerjalny. Przewodniczący hr. Heyden, powtórzył słowa cara, wypowiedziane swego czasu podczas przyjęcia delegatów ziemstw do ks. Trubeckiego, w których car powiedział, że pragnie, aby się toczyły dyskusje patrjotyczne nad sprawami państwa. Ze względu na te słowa carskie oświadczył hr. Heyden, iż nie ustąpi, gdyż chce być posłusznym carowi. Z sali odezwały się głosy:

Sprowadźcie tu swoich żandarmów i kozaków! Policmajster spisał protokół, w którym pomieszczono nazwiska wszystkich obecnych, a następnie cofnął się z policjantami i zatrzymał się w jednym z sąsiednich pokojów.

Podczas dalszej dyskusji, zastępca przewodniczącego ks. Gołowin zaprotestował w ostrych słowach przeciw wkraczaniu policji do domu prywatnego i przeciw stawianiu przez nią przeszkód legalnej dyskusji.

Protest ten wręczono policmajstrowi. Obrady potrwają 3—4 dni. Przed domem, w którym obradują delegaci, stoją tłumy ludności.

Generał gubernator moskiewski Kozłow, który wobec kongresu ziemstw zajął przychylne stanowisko ma ustąpić, a miejsce jego zajmie gen. Kleigels.

Wojna Japonji z Rosją.

Na mandżurskim terenie wojny sytuacja od kilku tygodni zmieniła się bardzo nieznacznie. Centrum sił operacyjnych rosyjskich znajduje się obecnie pod Kotolinem. Kuropatkin stoi nieco na wschodzie za Kwanwatien i ma pod swoją komendą dwa korpusy armji, zaś Rennenkampf dowodzi samodzielnie dwiema dywizjami kawalerji w okolicach miasta Hailungczeng, położonego przy drodze z Widżu do Ninguty, a około 170 klm. wprost na wschód za Mukdenem. Kotolin leży blisko miasta Czantufu, a Kwankwatien na północny zachód od Girynu. Generał Miszczenko znajduje się koło Taipinszanu.

Najsilniejszy ma być front rosyjski pod Czantufu, dokąd skierowano ostatnie posiłki z Europy.

W ostatnich dniach zachodziły między walczącemi wojskami tylko drobne utarczki, zresztą na całym froncie panuje cisza. Odległość między obu frontami jest tak nieznaczna, że ta okoliczność tłómaczy chwilowy spokój: na wywiady i doświadczalne spotkania nie ma już poprostu miejsca. Dodać i to należy, że rozpoczęła się pora deszczów. Zepsute wskutek długotrwałych ulew deszczowych komunikacje, są zapewne głównym powodem chwilowego wstrzymania kroków wojennych.

Sprawa zawarcia pokoju.

Książę Uchtomskij pomieszcza w swym organie *Razswiet* interesujące uwagi na temat wojny i pokoju.

Razswiet pisze:

„W nieprzyjaznych warunkach puściła kiełki i powoli rozwija się idea naszego porozumienia pokojowego z Japonją. Nikt o tem nie chciał ani myśleć, ani słyszeć, dopóki potęga morska Rosji budziła jeszcze uczucia poważania wśród przyjaciół i wrogów. Teraz zaś, kiedy sytuacja stała się niesłychanie trudną, kiedy wypadki ze wszystkich stron podrywają siły olbrzymiego państwa, — Amerykanie rozbili namiot dla osób upełnomocnionych do rozpoczęcia rozmów o pokoju, wyczekują gości, szykują się do rozdęcia tego bolesnego obecnie dla Rosjan spotkania do rozmiarów zdarzenia olbrzymiej doniosłości, urzeczywistniającego się dopiero pod egidą wielkiego prezydenta wielkiego państwa. Tymczasem Władywostok z dniem każdym coraz bardziej narażony jest na oblężenie, na Amurze mogą daleko przedostać się okręty nieprzyjacielskie, a na tyłach armji trzeba dziesięciokrotnie powiększać czujność nad ochroną posterunków i tuneli.

„Kiedy delegaci zjadą się dla układów, położenie może skomplikować się jeszcze bardziej, skutkiem nowych powodzeń Japończyków. I jakie wówczas możliwe będą rozmowy o pokoju? Jakiemi ustępstwami przełamać zdołamy pychę Japończyków? Wpłynąć by na nich mógł pomyślnie jedynie widok odnowienia państwa, potężny głos jego najlepszych ludzi, połączonych w jednem wspólnem pragnieniu, stanowczy zamiar podtrzymania jego honoru i interesów, do pomnożenia władzy do utrzymania się na gruncie pewnego określonego programu, powiedzenia Japończykom: „dotąd i ani kroku dalej!“. Ale nic nie zapowiada takiego załatwienia kwestji w bliskiej przyszłości. Teraźniejszość mroczniejsza jest, niż noc. Oto zaczarowane koło, w którem krąży myśl rosyjska, szukająca w męczarniach mocnej podstawy na widok kryzysu, jaki podczas tych miesięcy przybiera wprost potworne rozmiary. Ludzie są. Rozum soborowy i wiecowy nie wygasł w Rosji. Trzeba tylko wznieść fundament pod zasady porządku prawnego. Reszta sama się złoży — a załatwić swe rachunki z Azją spokojna, poważna Rosja zawsze potrafi“.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Misja Wittego.

Paryż. (Tel. wł.) *Matin* donosi, iż Witte ma polecenie po zawarciu pokoju, zawrzeć stały alians z Japonją.

Car o pokoju.

Petersburg. Według prywatnych wiadomości, miał car powiedzieć do Wittego, że Rosja w Mandżurji prawdopodobnie wreszcie zwycięży, że więc dlatego może przyjąć tylko honorowy pokój. Witte sam mało wierzy w dojście do skutku pokoju. Przed odjazdem odbył on dłuższą konferencję z carową wdową.

Z caratu.

Ruchy chłopskie.

W gubernji grodzieńskiej ruchy agrarne przed żniwami znów podniosły głowę. Nietylko służba folwarczna, lecz i najemnicy gromadami udali się do pracodawców z żądaniami zmiany warunków bytu, ale tak wygórowanemi, że nie są do przyjęcia. W majątkach księcia Drucko Lubeckiego najemnicy zażądali po 2 ruble za dniówkę, w innych po 1 rublu 50 kopiejek. — Ruch, jak dotychczas, ma charakter spokojny. Nikt do interwencji władz się nie udaje, starając się o polubowne załatwienie sprawy.

W gubernji chersońskiej burzy się cała ludność włościańska. Wiele dworów złupiono i spalono; urzędników i właścicieli pobito. Rabujący przeciągają ogromnemi gromadami przez całą gubernię. Wojsko w wielu miejscowościach nie zdołało przywrócić porządku; zaniechano też wysyłania mniejszych dodziałów, ponieważ grozi im niebezpieczeństwo ze strony chłopów. Do gubernji wysłano posiłki wojskowe. Także w gubernji kurskiej, rozruchy chłopskie rozszerzają się coraz bardziej. — W Chersonie aresztowano 50 osób, należących do rewolucyjnej organizacji, utworzonej celem rewoltowania włościan. W pobliżu miasta rzucono bombę, która zabiła 2 kozaków.

Aresztowania.

Z Mińska donoszą do *Nowej Zari*, że aresztowano tam p. Suskina (zarządzającego drukarnią gazety *Siew.-Zap. Kraj*), współpracownika *Siew.-Zap. Kraju* p. Okunia, Hajlica (nauczyciela języka angielskiego) i pannę Szejndels. Prócz tego mówią o aresztowaniu żony jednego z najwybitniejszych działaczów ziemskich.

Aresztowania te mają stać w związku z bombą, rzuconą na dom gubernatora.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“)

Zatrucie robotników w Tyflisie.

Petersburg. (Oficjalnie). Szef policji kaukaskiej gen. Sziniken, donosi w sprawie otrucia robotników w Tyflisie: 9 robotników zachorowało po wypiciu herbaty. Czterech opuściło szpital jeszcze tego samego dnia, dwóch po 2—3 dniach. Ani jeden nie umarł. Woda okazała się czysta, natomiast w czajniku znaleziono ślady sublimatu. Podejrzenia, iż usiłowano popełnić otrucie, nie ma. Pierwotne doniesienie powstało wskutek omyłki telegraficznej.

Zamach na Pobiedonoscewa.

Petersburg. Wczoraj krążyła pogłoska, że na oberprokuratora synodu Pobiedonoscewa wykonano zamach. Pogłoskę tę potwierdza *Russk. Słowo*. Przedstawia ono sprawę, jak następuje: Gdy Pobiedonoscew wczoraj przybył na tut. dworzec z Carskiego Sioła, przystąpił doń jakiś młody człowiek i chciał strzelić z rewolweru. Towarzysz Pobiedonoscewa przeszkodził jednakże wykonaniu zamachu, wyrwał napastnikowi rewolwer i oddał jego samego w ręce policji. Tylko przytomności umysłu osoby towarzyszącej Pobiedonoscewowi ten ostatni zawdzięcza swe ocalenie. Nazwisko osoby, która ocaliła oberprokuratora nie jest znane. Pobiedonoscew udał się następnie do synodu, poczem sam wrócił do Carskiego Sioła. Aresztowany liczy lat 28.

Żydowskie proklamacje rewolucyjne.

Odesa. Policja schwytała tymi dniami znaczną liczbę proklamacyj rewolucyjnych, drukowanych po żydowsku, a wydanych przez „Bund“. Wezwano rabina Pema, ażeby przetłumaczył te odezwy, on jednakże odmówił, za co go złożono z jego urzędu.

Zamach dynamitowy.

Helsingfors. (Pet. Ag.) Wczoraj o godzinie 3 popołudniu wykonano zamach na towarzysza generał-gubernatora tajnego radcę Deutricha. Jakiś człowiek rzucił na placu Senatorskim bombę na niego, wybuch jej zranił Deutricha ciężko. Sprawca umknął.

Helsingfors. Sąd policyjny skazał Honenthala, który w lutym wykonał zamach na prokuratora państwa Johnsona, na dożywotnie więzienie.

Z Królestwa.

(Telegramy Dziennika Polskiego).

Wizytacja biskupa Jaczewskiego.

Biskupa lubelskiego, ks. Jaczewskiego, po drodze z Włodawy do Uhruska, witali uroczyście chlebem i solą, włościanie wsi Bytyń; drogę przez wieś wysadzono młodemi sosenkami, dziewczęta wiejskie sypały kwiecie z niw polskich pod nogi dostojnemu gościowi. Zastępy banderji pomnożył p. Zawadzki, z gubernji lubelskiej, ze swoją gromadką. W Uhrusku wystawiono dwie bramy, bardzo oryginalne, nie spotykane w całej podróży ks. biskupa: jedną wybudowała swoim kosztem pobliska huta szklana, zwana „Ruda-Opalin“, drugą — mieszkańcy miejscowi; obie przybrano w różnokolorowe ozdoby szklane, wyrobu rzeczonej huty; lud zwał je „bramami szklanemi“.

Język polski w cechach rzemieślniczych.

W biurach urzędów starszych Zgromadzeń rzemieślniczych w Warszawie, aczkolwiek we wszystkich sprawach wewnętrznych posługiwano się językiem polskim, na zewnątrz, w stosunku z magistratem, wszelka korespondencja prowadzona była w języku rosyjskim i cechy były zmuszone utrzymywać specjalnych pisarzy do korespondencji rosyjskiej, bo nawet podania do prezydenta miasta o wydanie chorągwi cechowych na uroczystość Bożego Ciała, wnoszone być musiały po rosyjsku.

Obecnie wszystkie cechy, na mocy ukazu, posługują się w korespondencji z magistratem językiem polskim.

Napisy w magistracie warszawskim.

Sprawa zaopatrzenia drzwi wejściowych do wszystkich wydziałów magistratu warszawskiego w napisy informacyjne nietylko w języku rosyjskim, jak dotychczas, lecz i w języku polskim, została odłożoną do czasu spodziewanego zaprowadzenia autonomji w zarządzie miasta.

Łódź się podnosi.

Kupcy z cesarstwa, dowiedziawszy się, że w Łodzi panuje zupełny spokój, coraz liczniej odwiedzają to miasto, robiąc przytem poważne obstalunki na wyroby łódzkie. We wszystkich fabrykach daje się uczuć zupełny brak towarów. Takiej gorączki w przemyśle łódzkim dawno już nie pamiętają. Jeżeli tak dalej potrwa, straty ekonomiczne, które fabrykanci ponieśli w Łodzi przez bezrobocia, w ciągu kilku miesięcy zostaną wyrównane.

Zakończenie bezrobocia.

Warszawa. Kamieniarze, strejkujący od kilkunastu dni, powrócili wczoraj do pracy.

Aresztowania.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą z Królestwa, że w okręgu sosnowickim aresztowano przywódców ruchu robotniczego. W kopalniach „Saturn“ i „Czeladź“ aresztowano ogółem 70 osób.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Kwestja serbska.

Białogród. (Tel. wł.) Zwrócił tu na siebie powszechną uwagę artykuł gazety *Beogradzkie Nowiny*, zapewniający z wiarygodnego źródła, że niezwłocznie po zawarciu pokoju pomiędzy Rosją a Japonją, król angielski zaproponuje mocarstwom rozwiązanie kwestji serbskiej i zażąda, aby ustrój rządu serbskiego odpowiadał poglądom cywilizowanej Europy, ażeby zwłaszcza armja serbska liczyła się z warunkami, których wymaga się od armij cywilizowanych. Serbja będzie musiała spełnić te wszystkie żądania, jeżeli nie chce rzucić na kartę swojego istnienia.

Z Krety.

Kanea. (Tel. wł.) Na przedstawienie konsulów, powstańcy odpowiedzieli, że ustąpią tylko sile, a broni dobrowolnie nie złożą.

KRONIKA.

Lwów 20 lipca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +18° R. Pogoda zmienna.

Z życia towarzyskiego. W Jarosławiu odbędzie się w sobotę o godzinie 11 rano ślub panny Wiesławy Marji Barównej, z p. Władysławem Filarem, nauczycielem gimnazjum Franciszka Józefa.

Koncert 4 muzyk. W niedzielę dnia 25 bm. odbędzie się na placu powystawowym, Monstre-Koncert, połączonych czterech muzyk wojskowych.

Konkurs na wsparcia rzemieślnicze. Magistrat ogłasza konkurs na cztery wsparcia po 119 koron dla ubogich czeladników krawieckich we Lwowie z fundacji imienia Franciszka i Antoniny Bałutowskich. Termin podań do 14 sierpnia.

Stypendja z fundacji im. Czabana. Senat akademicki uniwersytetu lwowskiego na wczorajszem posiedzeniu nadał opróżnione stypendja z fundacji im. Czabana po 400 kor. prawnikom Kuzińskiemu (przedłużenie), Heerowi i słuchaczowi filozofji Gawlikowi.

Strejk robotników budowlanych. Dziś jawiła się u prezydenta miasta p. Michalskiego deputacja robotników budowlanych z prośbą o udzielenie dla obrad miejsca, położonego bliżej centrum miasta. Prośbie tej prezydent odmówił ponieważ gmina nie posiada tak obszernej sali.

W aresztach policyjnych zamknięto dziś Piotra Jastrzebskiego, robotnika kolejowego, mieszkającego przy ulicy Dekerta pod l. 5, który chodząc po domach i restauracjach, zbierał datki na rzecz strejkujących robotników budowlanych.

Delegaci pracodawców byli dziś rano u inspektora przemysłowego i oświadczyli mu i obecnym delegatom robotników, że przedłożone przez nich warunki są ostateczne i że od nich nie odstąpią. Jutro przystąpić ma komisja wspólna do opracowania cennika robót akordowych.

Ze strony pracodawców wchodzą do niej pp.: Kamienobrodzki, Zacharjewicz, Łuszczkiewicz, Szulz, Makowicz, Gryglaszewski i Piskup. Robotnicy mają jutro przedstawić listę swych przedstawicieli. Posiedzenie tej komisji nastąpi w sobotę.

Jubileusz wiceprezydenta Dylewskiego. Dziś upłynęło 10 lat od chwili, w której dr. Jan Dylewski powołany został na stanowisko wiceprezydenta sądu krajowego wyższego we Lwowie. Z tego powodu gremium apelacji, nie-

mniej też urzędnicy prezydjum tego sądu, tudzież nadprokuratorji państwa, zebrali się w komplecie w biurze jubilata. W imieniu zebranych przemówił radca wyższego sądu krajowego Grzegorz Kuźma, wyrażając życzenia dalszego powodzenia w służbie publicznej i niezmiennego szczęścia w życiu rodzinnem.

Po radcy Kuźmie zabrał głos prezydent dr. Tchorznicki i wypowiedział życzenie, aby obecny stosunek przyjazny i pomoc w urzędowaniu trwały w jaknajdłuższe lata.

Jubilat otrzymał dzisiaj liczne gratulacje, między innymi złożył mu osobiście życzenia prezydent miasta p. Michalski.

Ze sfer notarjalnych. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notarjuszy: Adama Teofila Studzińskiego z Bursztyna do Złoczowa, Stanisława Hołuba z Próchnika do Brodów, Jana Wewiórskiego z Budzanowa do Bursztyna; notarjuszami zamianowani kandydaci notarjalni Leon Huzar ze Stanisławowa do Peczeniżyna, Aleksander Dziedzicki do Wojniłowa.

Nagrody dla robotników. W biurze prezydenta miasta, p. Michalskiego, odbyło się dyisiaj, jako w rocznicę śmierci papieża Leona XIII, pierwsze rozdanie nagród z fundacji miejskiej im. Leona XIII. Z fundacji tej rozdzielane mają być po wieczne czasy corocznie 4 nagrody po 50 koron, dla robotników miejskich, dobrze się sprawujących, którzy przez dłuższy czas pracowali w usługach gminy. Zasiłki, złożone w książeczkach gal. Kasy oszczędności, otrzymali: 80 letni Jan Królikowski, robotnik, pracujący w służbie miejskiej lat 35, Kłoszowski Wojciech, brukarz, w służbie miejskiej lat 35, Piotr Madej, w służbie miejskiej lat 30 i Łukasz Różycki, w służbie miejskiej lat 28. Przy wręczaniu nagród obecni byli: prezydent Michalski, zastępca dyrektora magistratu st. radca Strzelbicki i radni miejscy Bieniecki i Łukawski.

Czworonożny przybłęda. Do mieszkania W. Szyndlerewicza, dozorcy domu przy ul. Z. Chrzanowskiej pod l. 10, przybłąkała się wczoraj wielka czarna suka, rasy angielskiej.

Miał szczęście. Maurycy Schneider, kupiec, mieszkający przy pl. Krakowskim pod l. 9, miał dziś w południe przygodę, która bardzo łatwo mogła skończyć się nieszczęściem. Oto, gdy przechodził ul. Bożniczą z okna II piętra domu pod l. 24, spadła obok niego duża szklanka od piwa, mówiąc językiem piwoszów, „bomba", która omal nie ugodziła go w głowę. Na szczęście, owa „bomba" nie wybuchła, upadłszy na bruk, skutkiem czego przygoda skończyła się tylko na przestrachu.

Zgubiono. Pani Zofja Kisielewska, mieszkająca przy ul. Żulińskiego pod l. 10, zgubiła wczoraj w drodze na Wysoki zamek, srebrną bransoletę roboty łańcuszkowej.

Z kolegium OO. Redemptorystów w Mościskach. W niedzielę 16 b. m. udzielał ks. biskup Karol Fischer w kościele OO. Redemptorystów w Mościskach święceń młodzieży tegoż zakonu. Tonzurę i mniejsze święcenia otrzymali: Karol Legutki, Leon Golnik i Marcel Polakowski. Na subdjakonów zostali wyświęceni klerycy: Leon Pyżalski, Franciszek Zalasiński, Ignacy Grzegorczyk, Wojciech Nipockl, Zygmunt Oner i Maksymiljan Napiątek. Na djakonów zostali wyświęceni: Alojzy Adam i Wiktor Waroux. Na kapłana wyświęcony: Edmund Chappel. Wspaniała ceremonia rozpoczęła się o godz. 9 rano i trwała aż do dwunastej w południe. Kościół był przepełniony wiernymi. Między obecnymi znajdowała się pani Chappel, matka ks. Edmunda, wdowa, która umyślnie z Belgji przybyła, by być przytomną wyświęceniu syna. Trzeci to już jej syn otrzymał święcenia kapłańskie. Jeden jej syn umarł jako młody kapłan, drugi jest misjonarzem w Kanadzie; ks. Edmund ma się także udać na misję do Kanady, a został przysłany przez przełożonych przed kilku miesiącami do Polski, by się nauczył po polsku i mógł w Kanadzie pracować dla bawiących tamże Polaków.

Przedstawienia polskie w Wilnie. W dziennikach wileńskich ogłoszono następujący rezultat kasowy z widowisk, danych w Wilnie przez artystów teatru „Rozmaitości" na rzecz miejscowego „Pogotowia ratunkowego". Ze sprzedaży biletów i programów wpłynęło 6.073 rubli. Wydatkowano: na wynagrodzenie artystów 2.000 rubli, wynajem teatru 795 rubli, podatek na dobroczynność 237 rubli. Ogółem wydatkowano 3.416 rubli. Czysty dochód wyniósł 2.656 rubli.

Łowy dworskie. Z Ebensee piszą pod dniem 16 bm.: Wczoraj popołudniu wyruszył cesarz ponownie na łowy, opuściwszy ze swym orszakiem Ischl o godzinie pół do 5 rano. Ekwipażami dworskimi udało się całe towarzystwo przez Mitterweissenbach do Pöllitz-Alm. Nagonka przystąpiła do pracy o godzinie 5 rano. Cesarz ubił dwa wspaniałe jelenie. Otrąbiono koniec łowów o godzinie 7 rano, poczem cesarz wraz ze swymi gośćmi powrócił do Ischlu.

Proces Niemirowicza-Danczenko. Od pewnego czasu postępowa prasa rosyjska prowadzi kampanię przeciwko sekretarzowi stanu Bezobrazowowi, którego uważa za jednego z moralnych sprawców wojny na dalekim Wschodzie, a więc i nieszczęść, które spadły na Rosję. Dzienniki szczegółowo omawiają działalność założonego przez Bezobrazowa wspólnie z Abazą przedsiębiorstwa eksploatacji lasów nad rzeką Jalu i przedsiębiorstwu temu zarzucają liczne nadużycia i brak patrjotyzmu. Ponieważ znany pisarz i korespondent wojenny Niemirowicz-Danczenko w artykułach swoich p. t. „Ślepa wojna" pisał w ten sam sposób o przedsiębiorstwie nad Jalu, przeto Bezobrazow wytacza mu proces o oszczerstwo. Do oskarżenia przyłączył się także syn zmarłego ministra spraw wewnętrznych Plewego, ujmując się za pamięć ojca. Proces zapowiada się bardzo interesująco, gdyż może odsłonić mało znane zakulisowe szczegóły obecnej wojny.

Port Artura. Ostatni mieszkańcy Portu Artura, którzy opuścili go w połowie maja, przybyli obecnie do Odessy. Japończycy pokazywali im na odjezdnem postępy prac fortyfikacyjnych. Wszystkie forty są już odbudowane trwale, acz nadspodziewanie szybko. Dom w którym mieszkał generał Kondratienko, pozostał nietknięty. Japończycy zebrali wszystko, co się odnosi do życia i działalności zmarłego generała. Na domu umieszczono tablicę z napisem: „Tu mieszkał bohater rosyjski, generał Kondratienko".

Kronika z ostatniej chwili.

Wykonanie wyroku śmierci. Poznań. (Tel.) Wczoraj na podwórzu tutejszego więzienia ścięto Pawlakową, skazaną na śmierć za otrucie męża w styczniu br.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 20 lipca.

(fr.) Nie tylko na polu orężnych rozpraw tryumfuje Japonja nad Rosją, ale także w królestwie worka pieniężnego. To, co przed półtora rokiem uchodziło jeszcze za rzecz absolutnie niemożliwą, jest dziś faktem dokonanym i kredyt państwowy Japonji taksowany jest przez międzynarodowy kapitał znacznie wyżej od kredytu Rosji, a renta japońska ma kurs o $2^1/_2$% wyższy od kursu renty rosyjskiej. Za 4 procentową rentę japońską płacą dziś bowiem $88^1/_2$, a rosyjską rentę tej samej kategorji „notują" na 86, co jednak nie oznacza jeszcze bynajmniej, że tyle za nią także płacą, gdyż o kupców na nią bardzo trudno. Przed wybuchem wojny miała renta japońska kurs 64, a rosyjska 102, różnica zatem wynosiła 38% na korzyść Rosji.

Tutejsze sfery giełdowe znów trochę przyjaźniej oceniają sytuację na Węgrzech i oddają się nadziei, że może przyjdzie do rozłamu wśród koalicji stronnictw węgierskich. Z tego powodu ruch na targu ożywił się trochę, a kursa podniosły się.

Turcja zamierza celem podreperowania swoich finansów państwowych podwyższyć o 3% cło od towarów dowożonych do Turcji.

— **Budapeszt** 20 lipca. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 15·66 do 15·68; pszenica na kwiecień 16·22 do 16·24; żyto na październik 12·80 do 12·82; owies na październik 11·46 do 11·48; kukurydza na lipiec 15·30 do 15·32; kukurudza na maj 1906 r. 10·72 do 10·74; rzepak na sierpień 24·30 do 24·50. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: lepsza. Usposobienie: silne. Pogoda: ciepło.

— **Wiedeń** 20 lipca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 658·—, Akcje węg. Zakł. kred. 771·—, Akcje Anglobanku 307·50, Akcje Unionbanku 540·—, Akcje Laenderbanku 449·50, Akcje Bankvereinu 550·50, Akcje Bodencredit 1022·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 550·—, Akcje kolei państw. 671·25, Akcje kolei połud. 86·50, Kolei Elbthal 444·50, Akcje kolei Północnej 5840, Akcje kolei Czerniowieckiej 581·—, Akcje Alpiny 523·75, Akcje Rima Muranji 542·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2645, Akcje fabryki broni 542·—, Akcje tureckie tytoniowe 362·50. Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 935·—, Oblig. węg. indemn. 96·75, Renta majowa 100·30, Austr. renta koron. 100·40, Węgierska renta kor. 96·40, 5½ l. listy Towarz. kred. ziems. 100·10, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·10, 5% obligacj kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·10, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·75, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 99·—, Losy tureckie 142·—, Marki 117·41, Ruble 253·—.

✝

Ignacy Bogorya Podlewski

właściciel dóbr,

członek Wydziału Rady powiatowej i Rady oddziału Tow. gospodarskiego w Tarnopolu

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19 lipca 1905, przeżywszy lat 31.

W ciężkim smutku pogrążeni rodzice i rodzeństwo zawiadamiają, że obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Czerniełowie (stacja Tarnopol) w sobotę dnia 22 lipca 1905 r. o godzinie 12 tej w południe.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego